

*Sygn. akt II Ca 311/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Bednarek-Moraś
Sędziowie:	SSO Iwona Siuta (spr.) SSO Karina Marczak
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 grudnia 2013 roku w Szczecinie

sprawy z powództwa **R. W.**

przeciwko **Przedsiębiorstwu Państwowemu (...) w N.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie

z dnia 7 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 38/11

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II. w ten sposób, że zasądza od powoda R. W. na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa Państwowego (...) w N. kwotę 17 (siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**2. oddala apelację w pozostałym zakresie.**

Sygn. akt II Ca 311/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 grudnia r. Sąd Rejonowy 2012 r. oddalił powództwo (punkt I) oraz zasądził od powoda R. W. na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa Państwowego (...) w N. kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

R. W. odbywał karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w N.. Pismem z dnia 08 lutego 2010r. R. W. wystosował do Dyrektora Zakładu Karnego w N. prośbę o przyjęcie go do pracy w Przedsiębiorstwie Państwowym

(...) w N., jednocześnie wyraził zgodę na nieodpłatne zatrudnienie przez okres jednego miesiąca w celu przyuczenia do wykonywania pracy. Ostatecznie został skierowany do pracy w/w przedsiębiorstwie przez Zakład Karny w N. od dnia 18 października 2010r. na odcinek „operacje montażowe” i z tym dniem rozpoczął pracę. Zakład Karny w N. zwrócił się również o przyuczenie R. W. do pracy na określonym stanowisku. Przed rozpoczęciem pracy w Przedsiębiorstwie Państwowym (...) w N., w dniu 18 października 2010r. R. W. przeszedł wstępne szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Instruktaż ogólny przeprowadził Inspektor ds. BHP L. Ś.. W tym samym dniu R. W. przeszedł również instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy, który to instruktaż przeprowadził mistrz produkcji M. Ł.. Z tego przeszkolenia została sporządzona karta szkolenia wstępnego, w której R. W. podpisał oświadczenie, iż został poinformowany o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą oraz zasadach ochrony przed zagrożeniami występującymi na stanowisku obuwnika. Podczas pracy w (...) w N. nie zanotowano, aby R. W. nie przestrzegał przepisów BHP. Nadto przed rozpoczęciem pracy w (...) w N. został poddany badaniom lekarskim, w celu ustalenia, czy nie posiada przeciwwskazań do pracy w tym przedsiębiorstwie. Po badaniu lekarz stwierdził, iż wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych R. W. jest zdolny do wykonywania pracy m.in. na stanowisku obuwnik. R. W. rozpoczął pracę w (...) w N. w dniu 18 października 2010r. Początkowo został przyjęty na miesięczną nieodpłatną praktykę w celu przyuczenia go do pracy w tym przedsiębiorstwie. Praca w (...) w N. odbywa się w systemie akordowym i od ilości wykonanych elementów zależała wysokość wynagrodzenia. Nie było w tym wynagrodzeniu żadnej części, która byłaby częścią stałą, niezależną od ilości wykonanych elementów. Jedynie wynagrodzenie według stawki godzinowej otrzymywał osadzony, który wykonywał prace związane ze sprzątaniem. Większość osadzonych nie otrzymywała wynagrodzenia przekraczającego 1.000 złotych. W (...) w N. skazany, który chce opuścić miejsce pracy w celu udania się toalety czy palarni nie ma obowiązku nikogo o tym informować i pytać o pozwolenie. Nie musi również zgłaszać chęci opuszczenia pietra, na którym znajduje się szwalnia. Zakład produkcyjny (...) w N., w którym pracował R. W., znajduje się w starym dwukondygnacyjnym przedwojennym budynku (parter i pierwsze piętro). R. W. pracował w szwalni znajdującej się na P. budynku. Schody w budynku produkcyjnym (...) w N. prowadzące do szwalni znajdującej się na piętrze budynku były ułożone w literę (...), ze spocznikiem. W czasie, gdy R. W. pracował w (...) w N. schody te były oświetlone (było tam widno) i miały barierkę zabezpieczającą, która to zamontowano około 10 lat temu na polecenie Państwowej Inspekcji Pracy. Do schodów był dopływ światła dziennego przez szybę w drzwiach, która była wykonana z pleksy, była mleczna i nie w pełni przejrzysta. Schody były również oświetlone przez światło dzienne padające z hali produkcyjnej. W większym stopniu dopływ światła dziennego był do górnej części schodów. Bezpośrednio nad schodami znajdowały się światła jarzeniowe i było ich co najmniej dwa, zostały one zamontowane na wysokości powyżej 2,5 metra, były zawieszane przy suficie. Bariera zabezpieczająca był zamontowana po lewej stronie schodów patrząc od góry. Same schody były szerokie i nie było na nich mat antypoślizgowych, ani innych zabezpieczeń oprócz barierki. Ich pokonanie nie sprawiało problemów funkcjonariuszom zakładu karnego. Te schody były schodami starymi, betonowymi, lecz stopnie nie były „wyślizgane” i nie miały wgłębień spowodowanych długotrwałym użytkowaniem. Nie miały również żadnych ubytków. Inspekcja z Państwowej Inspekcji Pracy, która przeprowadzała kontrole (...) w N. nie kwestionowała stanu schodów znajdujących się w budynku produkcyjnym i nie nakazywała wykonania dodatkowego oświetlenia schodów ani też zamontowania mat antypoślizgowych. W dniu 25 października 2010r. R. W. stawiał się w pracy w (...) w N.. Został przydzielony do pracy w szwalni znajdującej się na piętrze budynku. Około godziny 10.00 do tego budynku przyszedł M. N. funkcjonariusz służby więziennej, aby wydać pracującym osadzonym korespondencję. Razem z dozorcą osadzonych funkcjonariuszem K. A. weszli do pomieszczenia szwalni, gdzie została osadzony rozdane korespondencja i obaj następnie zeszli na dół, na parter. Doręczono wówczas m.in. list R. W.. Była to korespondencja urzędowa i R. W. potwierdził odbiór tej korespondencji. Okazało się jednakże, iż zaszła pomyłka, albowiem list ten był kierowany do brata R. W., który również przebywał w zakładzie karnym w N.. R. W. chciał zwrócić list funkcjonariuszom i udał się za nimi na parter. Kiedy funkcjonariusze byli już na parterze, R. W. pospiesznie i energicznie, przyspieszonym krokiem schodził ze schodów prowadzących z piętra na parter. W trakcie schodzenia R. W. trzymał rękę na barierce. Wołał on za nimi, że doszło do pomyłki przy wydawaniu listów. Oni odwrócili się w jego stronę. o pierwszej części schodów R. W. zszedł normalnie. Kiedy R. W. znajdował się na przedostatnim stopniu, na drugiej części schodów, potknął się na schodach, zachwiał i upadł. Następnie upadł wprost na funkcjonariuszy, którzy zdążyli go przytrzymać i uchronić przed upadkiem na ziemię. Po upadku R. W. żartował z funkcjonariuszami, stanął na dwóch nogach i nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Bezpośrednio po upadku obaj pytali się R. W., czy coś mu się stało. M. N. opuścił teren (...) w

N.. K. A. zaś zaproponował mu doprowadzenie do lekarza do ambulatorium, lecz R. W. nie skorzystał z tej propozycji i oświadczył, że nic mu się nie stało i nie potrzebuje konsultacji lekarskiej. R. W. wrócił następnie do pracy, na górę, na halę produkcyjną. Bezpośrednio po upadku uszkodzona noga pobołęwała R. W., ale udał się do łazienki i włożył ją pod zimną wodę, a następnie dość mocno zasznurował buta. R. W. jednakże nie kulał i nie przejawiał żadnych objawów wskazujących na to, że boli go noga. Funkcjonariusz K. A. nie próbował również oglądać nogi R. W. bezpośrednio po upadku. Po powyższym zdarzeniu R. W. wrócił do pracy. Z uwagi na to, że nie miał przydzielonej do wykonania żadnej konkretnej pracy, a noga go pobołęwała usiadł na krześle znajdującym się na hali. Noga nadal go bolała. Około godziny 13.00 R. W. zaczął odczuwać silny ból nogi, o takim nasileniu, że nie mógł się swobodnie poruszać. Powyższe zgłosił funkcjonariuszowi służby więziennej dozorującemu pracujących osadzonych, wskazując, że odczuwany przez niego ból nogi ma związek z wcześniejszym upadkiem. Nadto przekazał funkcjonariuszowi, że noga mu spuchła, lecz nie chciał mu pokazać tej nogi. R. W. wówczas kulał i stwierdził, że potrzebuje konsultacji lekarskiej. Powyższe zostało zgłoszone dowódcy konwoju i R. W. został doprowadzony do lekarza przyjmującego w ambulatorium w zakładzie karnym. W trakcie badania R. W. przez lekarza w zakładzie karnym R. W. zgłaszał dolegliwości bólowe śródstopia i okolicy stępu stopy lewej. Podczas badania lekarz nie stwierdził wyraźnego obrzęku oraz nie stwierdził zniekształceń. Złożono R. W. opaskę elastyczną usztywniającą i zlecono wykonanie pilnego zdjęcia rentgenowskiego uszkodzonej stopy oraz zlecono podawania pyralginy w razie bólu. W związku z tym R. W. został przetransportowany do Szpitala w N.. Do szpitala został przetransportowany samochodem służby więziennej. W trakcie pobytu na izbie przyjęć Oddziału Chirurgicznego Szpitala w N. R. W. wykonano zdjęcie rentgenowskie uszkodzonej stopy. Zdjęcie to wykazało brak cech kostnych uszkodzeń pourazowych. Jednocześnie stwierdzono dolegliwości bólowe i bólowe ograniczenie ruchomości stopy. Wypisano go rozpoznaniem uraz topy lewej. Na uszkodzoną nogę założono mu szynę gipsową i zalecono mu poruszanie się przy pomocy kul łokciowych bez obciążania kończyny w gipsie. Zalecono również kontrole za 10 dni w Poradni Chirurgicznej oraz profilaktykę przeciwzakrzepową w postaci 14 zastrzyków przeciwzakrzepowych w brzuch, leki przeciwbólowe i stosowanie żelu F.. R. W. kolejną wizytę u lekarza w Zakładzie Karnym w N. odbył w dniu 03 listopada 201r. Wówczas nie zgłaszał żadnych dolegliwości, w tym, aby gips był niewygodny lub go obcierał. Przepisano mu ponownie doraźne stosowanie leków przeciwbólowych – pyralginy. Następnie w dniu 04 listopada 2010r. R. W. został przetransportowany do Szpitala w N. celem przeprowadzenia kontroli jego stanu zdrowia w Poradni Chirurgicznej. Wówczas R. W. również nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Zdjęto mu szynę gipsową i zalecono stopniowe obciążanie kończyny, przy czym zalecono mu, aby przez 30 dni w ogół nie stawał na uszkodzonej nodze, a przez 90 dni poruszał się przy pomocy kul. Z uwagi na doznany uraz w dniu 25 października 2010r. lekarz w zakładzie karnym wystawił R. W. zwolnienie z pracy na okres od dnia 25 października 2010r. do dnia 30 października 2010r. Następne zwolnienia z pracy z tego samego powodu otrzymał na okresy od dnia 31 października 2010r. do dnia 04 listopada 2010r. i od dnia 04 listopada 2010r. do dnia 20 listopada 2010r. W związku z tym, że R. W. nie stawał się w pracy mistrz produkcji M. Ł. podjął decyzję o wycofaniu R. W. z pracy. Zgłosił po prostu zakładowi karnemu wolne stanowisko. Umowa pomiędzy Zakładem Karnym w N. a (...) w N. przewiduje, iż zakład karny ma zapewnić około 140 osadzonych do pracy w tym przedsiębiorstwie i nie są oni wskazani imiennie. To Zakład Karny decyduje którego z osadzonych skieruje do pracy w tym przedsiębiorstwie i przedsiębiorstwo nie ma na to żadnego wpływu. W (...) w N. pracują osadzenie jedynie z zakładu karnego w N., albowiem (...) w N. ma podpisana umowę o zatrudnianiu osadzonych jedynie z tym zakładem karnym. R. W. został wycofany z pracy w Przedsiębiorstwie Państwowym (...) w N. od dnia 09 listopada 2010r., jako przyczynę wycofania go z pracy wskazano, że nastąpiło to na wniosek mistrza. O wycofaniu z zatrudnienia nieodpłatnego z dniem 09 listopada 2010r. R. W. został zawiadomiony przez administrację zakładu karnego w N. pismem z dnia 10 listopada 2010r. R. W. nie składał ponownego wniosku o skierowanie go przez zakład karny do pracy, albowiem w jego przekonaniu był nadal pracownikiem (...) w N.. Najpóźniej w dniu 02 grudnia 2010 roku R. W. został przetransportowany do Zakładu Karnego w G.. Od tego czasu przebywał również w Areszcie Śledczym w S. na oddziale szpitalnym. Po upadku R. W. w dniu 04 listopada 2010r. przez inspektora ds. BHP w (...) w N. L. Ś. została sporządzona karta wypadku zgodnie z zasadami określonymi w ustawie z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W karcie wypadku zaznaczono, iż zgłoszenia wypadku dokonał funkcjonariusz zakładu karnego. Został w niej zawarty również opis zdarzenia. W karcie wypadku wskazano również, iż wypadek jakiemu uległ R. W. jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu w/w ustawy. Powyższych wpisów dokonano po przesłuchaniu m.in. K. A. – świadka zdarzenia. W skierowanych przez inspektora ds. BHP do Dyrekcji (...) w N. wnioskach profilaktycznych do karty wypadku, jakiemu uległ R. W. wskazano, iż

w celu zmniejszenia ryzyka upadku ze schodów, na których miało miejsce zdarzenie, należy w dolnym biegu klatki schodowej zainstalować dodatkowe oświetlenie biegu schodów oraz w ramach przypomnienia udzielić pracownikom instruktarzu o zasadach poruszania się po terenie hali produkcyjnej oraz przyległych do niej pomieszczeń. Powyższe pismo wpłynęło do Dyrekcji (...) w N. w dniu 09 listopada 2010r. Zalecenie zamontowania dodatkowego oświetlenia było jedynie inicjatywą inspektora ds. BHP. Bezpośrednio po wypadku R. W. pismami z dnia 26 listopada 2010r., 09 listopada 2010r. i 25 listopada 2010r. złożył w Prokuraturze Okręgowej w Szczecinie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jego osobie polegającego zaniechaniach w (...) w N. w zakresie przepisów BHP, na skutek czego uległ on poważnemu wypadkowi w pracy, jak również polegającego na uporczywym ukrywaniu i niewydawaniu mu dokumentacji dotyczącej wypadku przy pracy. W zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa R. W. wskazywał, iż schody w w/w przedsiębiorstwie są tak strome, że ciężko się po nich poruszać, mają wyszczerbione elementy, w które wpada noga i nie posiadają mat antypoślizgowych. R. W. w sprawie powyższego zgłoszenia został przesłuchany w dniu 08 grudnia 2010r. W trakcie przesłuchania wskazał, iż na schodach upadł, albowiem kiedy schodził po schodach na ostatnim stopniu jego noga wpadła w wyrwę. Wskazywał również, iż w jego ocenie schody nie miały odpowiednich wymiarów i nie była na nich zamontowanych mat antypoślizgowych. Zebrano również dokumentację związaną z wypadkiem sporządzoną przez (...) w N. oraz dokumentację dotyczącą zatrudnienia R. W. w w/w przedsiębiorstwie. Postanowieniem z dnia 21 stycznia 2011r. Prokuratura Rejonowa w Goleniowie odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie przestępstw zgłoszonych przez R. W., z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Na to postanowienie zażalenie złożył R. W. i na skutek jego zażalenia postanowienie to zostało postanowieniem Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 14 kwietnia 2011r. uchylone, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. Postanowieniem z dnia 17 maja 2011r. zostało wszczęte dochodzenie w sprawie niedopełnienia obowiązków bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracownika (...) w N. w dniu 25 października 2010r. i tym samym narażenia R. W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W trakcie dochodzenia przesłuchano świadków oraz przeprowadzono w dniu 16 czerwca 2010r. dowód oględzin schodów. W protokole oględzin schodów wskazano, iż pierwszy ciąg schodów (zaczynający się na parterze) składa się z sześciu stopni, która mają szerokość 166 cm, a poszczególne stopnie licząc od dołu mają wysokość pierwszy – 16 cm, drugi – 19 cm, trzeci – 19 cm, czwarty – 19 cm, piąty – 19 cm i szósty – 19 cm. Dalej w protokole zaznaczono, iż następnie znajduje się podest i kolejny ciąg schodów składający się z dziesięciu stopni o szerokości 154 cm i wysokości poszczególnych stopni – pierwszy – 17 cm, drugi – 20 cm, trzeci – 21 cm, czwarty – 22 cm, piąty – 21 cm, szósty – 19 cm, siódmy – 20 cm, ósmy – 20 cm, dziewiąty – 19,5 cm, dziesiąty – 21 cm. Nadto w tym protokole wskazano, iż na ścianie przy schodach znajduje się tabliczka „uwaga! strome schody” oraz że są zamontowane barierki. Odnotowano w nim oświadczenie L. Ś., że nad pierwszym ciągiem schodów zamontowano światło jarzeniowe. Przeprowadzono również w tym postępowaniu dowód z opinii biegłego na okoliczność rodzaju uszkodzeń ciała doznanego przez R. W., w której to opinii biegły stwierdził, iż R. W. doznał skrzywienia stawu skokowego co doprowadziło do naruszenia czynności narządu ciała w stopniu lekkim na okres do 7 dni. Postanowieniem z dnia 30 września 2011r. dochodzenie w sprawie podejrzenia popełnienia wyżej opisanego przestępstwa zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. R. W. o nieprzebrzeganiu przepisów BHP w (...) w N. zawiadomił również Państwową Inspekcję Pracy w S., która na skutek tego zawiadomienia przeprowadził w dniach od 24 maja 2011r. do dnia 25 maja 2011r. kontrolę w (...) w N.. Poprzednia kontrola w (...) w N. była przeprowadzona w styczniu 2010r. Celem kontroli z 2011 roku było ustalenia stany faktycznego w zakresie przestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. W trakcie kontroli sprawdzono realizację uprzednich decyzji i wystąpień organów Państwowej Inspekcji Pracy oraz wniosków, zaleceń i decyzji organów kontroli i nadzoru nad warunkami pracy, przy czym z uwagi na zakres przedmiotowy kontroli nie sprawdzono sposobu wykonania wniosków wydanych po ostatniej kontroli. Kontrolą w 2011r. był objęta szwalnia, w której doszło do upadku ze schodów R. W.. W ramach kontroli ustalono, iż szwalnia, w której pracował R. W. znajduje się na piętrze budynku i do pomieszczenia tego wchodzi się dość stromymi schodami. ustalono również, iż znajdujące się przy schodach urządzenie transportowe jest niesprawne i transport elementów z krajalni do szwalni odbywa się za pomocą pchanych czterokołowych wózków, a następnie pojemniki z elementami butów są wnoszone na pierwsze piętro budynku po schodach przez osadzonych. Stwierdzono nadto w trakcie kontroli, iż na drodze komunikacyjnej, w posadzce przy drzwiach wyjściowych z krajalni występuje znaczny ubytek, co utrudnia transport wyrobów i stwarza zagrożenie wypadkowe. W trakcie kontroli inspektor pracy wydał 10 decyzji ustnych, które zostały wykonane, przy czym żadna z tych decyzji nie dotyczyła stanu schodów. Wydano również w dniu 26

maja 2011r. nakaz o numerze #-1- (...) - (...) - T-28-#, w którym (...) w N. nakazano zlikwidowanie ubytków w posadzce występujące na drodze komunikacyjnej przy drzwiach wyjściowych z kralajni oraz nakaz o numerze #-1- (...) - (...) - T-2-#, w którym polecono zastosowanie w obiekcie budowlanym, w którym zlokalizowano szwalnię odpowiednie rozwiązania techniczne i organizacyjne zmierzające do wyeliminowania ręcznych prac transportowych po stromych schodach prowadzących na piętro. Pismem z dnia 28 czerwca 2011r. (...) w N. poinformowała Państwowa Inspekcję Pracy w S., iż zlikwidowano ubytki w posadzce na drodze komunikacyjnej przy drzwiach wejściowych do kralajni. (...) w N. zawarła w dniu 12 lutego 2010r. z Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną w W. umowę ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, z okresem obowiązywania od dnia 14 lutego 2010r. do dnia 13 lutego 2010r. na rzecz osadzonych z Zakładu Karnego w N. pracujących w tym przedsiębiorstwie. Suma ubezpieczenia została ustalona na kwotę 3.000 złotych. (...) w N. dokonał do ubezpieczyciela zgłoszenia szkody doznanej przez R. W. w wyniku wypadku z dnia 25 października 2010r. Ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie w sprawie ustalenia należnych R. W. świadczeń z tytułu w/w umowy. Pismem z dnia 14 marca 2011r. Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. poinformowała R. W., iż zostało mu przyznane jednorazowe świadczenie z tytułu zgłoszonych przez niego roszczeń w ramach powyższej umowy ubezpieczeniowej. Świadczenie to zostało ustalone na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika na podstawie nadesłanej dokumentacji lekarskiej, a komisja lekarska w sposób zaoczny ustaliła, iż R. W. doznał trwałej utraty zdrowia w wysokości 3%. W związku z tym i ustaloną w umowie sumą ubezpieczenia w wysokości 3.000 złotych przyznano R. W. w/w świadczenie w wysokości 90 złotych. R. W. przed upadkiem był sprawnym mężczyzną i nie doznał wcześniej żadnych urazów. Przed osadzeniem pracował w swoim zawodzie i wykonywał pracę przy maszynie, co wiąże się z obciążaniem nogi. Po urazie nie mógł w zakładzie karnym uczęszczać na siłownię, albowiem lekarz w zakładzie karnym nie wyraził zgody na jego uczestniczenie w tych zajęciach. Po umieszczeniu nogi R. W. w szynie gipsowej, na okres 10 dni, poruszał się po celi przy pomocy kul łokciowych. Uskarżał się na ból nogi. Otrzymywał również zastrzyki w brzuch w ramach profilaktyki przeciwzakrzepowej. Zastrzyki wykonywano małą cienką igłą. Nie otrzymał jednak w zakładzie karnym zaleconego mu w szpitalu żelu. Po zdjęciu szyny nadal odczuwał ból nogi i zalecono mu, aby nadal poruszał się przy pomocy kul przez okres 90 dni, a także zalecono mu nieobciążanie tej nogi przez 30 dni. Ten ból odczuwał do połowy 2011 roku, a do listopada 2011 roku przyjmował leki przeciwbólowe. R. W. do dzisiaj odczuwa ból nogi na zmianę pogody, czy też kiedy silniej stanie na lewa stopę. Z uwagi na konieczność odciążania nogi i poruszanie się o kulach R. W. w tym okresie zrezygnował z widzeń z rodzicami, albowiem mimo urazu nadal przebywał w celi na przedostatnim piętrze, na które prowadziły strome schody i miał problemy z poruszaniem się po nich. Z tych też względów miał też trudności z korzystaniem ze spacerów, poruszaniem się po celi oraz korzystaniem z kąpika sanitarnego (nie mieścił się z kulami do tego miejsca). Z uwagi na uraz nogi przydzielano mu tylko dolne łóżko. W trakcie pracy R. W. w (...) w N. mistrz produkcji oceniający przydatność osadzonych do pracy w tym przedsiębiorstwie, w stosunku do R. W., nie zanotował żadnych uwag dotyczących jego pracy ani negatywnych ani też wskazujących na jego zaangażowanie w pracę. R. W. pracował krótko w (...) w N. okres ten był zbyt krótki, aby dokonać jego oceny pod kątem tego, czy nadaje się do pracy w tym przedsiębiorstwie. R. W. będzie obywał karę pozbawienia wolności do połowy 2014 roku.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo w niniejszej sprawie jest niezasadne. Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie dokumentów, zeznań świadków większości świadków i częściowo przesłuchania powoda. Dokumenty złożone w niniejszej sprawie, w tym dokumenty z kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy oraz dokumenty zgromadzone w aktach postępowania przygotowawczego nie były kwestionowane przez strony, w tym nie była kwestionowana ich treść, a jedynie strony z tych samych dowodów wyprowadzały różne wnioski w zakresie ustalenia stanu faktycznego sprawy i tym samym w zakresie oceny zasadności zgłoszonego w sprawie powództwa. Sąd wskazał, iż przy ustalaniu stanu faktycznego niniejszej sprawy pominął zeznania przesłuchanych w sprawie świadka E. P. oraz zeznania przesłuchanego w charakterze strony Dyrektora pozwanego, albowiem ich zeznania nie były przydatne do rozstrzygnięcia sprawy i nie miały znaczenia dla jej rozstrzygnięcia sprawy. E. P. bowiem nie była świadkiem zdarzenia, którego dotyczyła niniejsza sprawa, a swoją wiedzę na temat stanu zdrowia powoda miała na podstawie lektury zapisów w książeczce zdrowia powoda. Dyrektor pozwanego zaś zeznał jedynie na ogólne okoliczności związane ze sposobem zatrudniania osadzonych w pozwanym przedsiębiorstwie, a te okoliczności nie były kwestionowane i nie miały zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że mimo wskazanej wprost przez pełnomocnika powoda

podstawy prawnej zgłoszonego roszczenia, wobec podnoszonej przez powoda w osobiście składanych pismach, okoliczności, iż zdarzenia, z którego wywodzi swoje roszczenia było wypadkiem przy pracy oraz że nie został zgłoszony przez pozwanego do ubezpieczenia społecznego – koniecznym było rozważnie czy do roszczeń powoda nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Sąd zaznaczył, iż tylko w razie świadczenia pracy odpłatnie mamy do czynienia z wypadkiem przy pracy i tym samym odpowiedzialnością zatrudniającego na podstawie w/w ustawy. Powód zaś w okresie, kiedy doszło do upadku na schodach był zatrudniony nieodpłatnie w celu przyuczenia do wykonywania pracy u pozwanego. Tym samym wobec braku w jego zatrudnieniu elementu odpłatności, to brak jest podstaw do stosowania do jego roszczeń zasad uregulowanych w w/w ustawie z dnia 30 października 2002r. W niniejszej sprawie jednakże powód R. W. ostatecznie swoje roszczenie wywodził z faktu doznania w dniu 25 października 2010r. urazu nogi (skręcenia) na skutek upadku podczas schodzenia ze schodów w pozwanym przedsiębiorstwie, które to schody nie odpowiadały warunkom technicznym zapewniającym bezpieczne z nich korzystanie, w tym nie spełniały zasad przewidzianych w przepisach BHP, w szczególności w zakresie oświetlenia, barierkach zabezpieczających, szerokości stopni, zabezpieczenia stopni przed poślizgiem oraz utrzymania schodów w należyтым stanie technicznym. Na podstawie tego stanu faktycznego powód zgłosił dwa roszczenia, tj. o zapłatę odszkodowania z tytułu utraconych zarobków z uwagi na wycofanie powoda z odpłatnego zatrudnienia w pozwanym przedsiębiorstwie, co było następstwem niestawiennictwa powoda w pracy w czasie spowodowana jego czasową niezdolnością do pracy podczas leczenia uraz oraz drugie roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za doznana krzywdę na skutek cierpień doznanych na skutek urazu. Powód powstanie szkody wiązał z działaniem pozwanego, tj. użytkowaniem w jego przedsiębiorstwie do komunikacji schodów, które nie odpowiadały warunkom technicznym zapewniającym bezpieczne z nich korzystanie. Podstawę prawną żądania powoda, zresztą wskazaną również przez pełnomocnika powoda, stanowią więc przepisy o odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym. Stosownie do treści art. 415 kc kto wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Podstawa prawna roszczenia powoda, w zakresie odszkodowania, winna być przy tym uzupełniona o treść art. 444 § 1 kc, który wskazuje, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W zakresie zaś żądania zadośćuczynienia, podstawa prawna winna być uzupełniona o treść art. 445 kc § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc, zgodnie z którym w wypadkach uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd Rejonowy wskazał, iż w przedmiotowej sprawie w zasadzie bezspornym było jedynie to, że powód schodząc po schodach upadł na tych schodach wprost na stojących na dole schodów dozorujących osadzonych funkcjonariuszy. Wszystkie pozostałe okoliczności podawane przez powoda stanowiące podstawę odpowiedzialności pozwanego były przez niego kwestionowane. Pozwany bowiem negował wystąpienie pozostałych przesłanek warunkujących odpowiedzialność deliktową. W tym zakresie podnosił, iż do upadku doszło z uwagi na zbieganie przez powoda ze schodów, jak również przeczył, aby powód doznał jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu, w szczególności urazu stopy, twierdząc, iż powód ten uraz jedynie symulował. Kwestionował również istnienia po stronie pozwanej bezprawności działania, podnosząc, iż powód nie wykazał, aby stan schodów, na których doszło do upadku był niewłaściwy zarówno co do stanu technicznego schodów, ich oświetlenia, zużycia oraz możliwości bezpiecznego poruszania się po nich. W dalszej kolejności przeczył istnieniu związku przyczynowo skutkowemu pomiędzy stanem schodów, a zdarzeniem, które zdaniem powoda wywołało szkodę. Kwestionował również powstanie po stronie powoda szkody w postaci utraconych zarobków, które mógłby uzyskać pracując u pozwanego, gdyby nie doznany uraz stopy, twierdząc, iż powód po zakończonej praktyce nie podjąłby zatrudnienia odpłatnego już choćby z uwagi na to, że w grudniu 2010r. został przetransportowany do zakładu karnego w G.. W związku z powyższym w sprawie koniecznym było ustalenie, że u powoda na skutek upadku z dnia 25 października 2010r. doszło do urazu lewej stopy w postaci jej skręcenia oraz że szkodę tą spowodowało bezprawne działanie bądź zaniechanie pozwanego, a także, że między tym działaniem istniał adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. Nadto koniecznym było ustalenie, że z uwagi na te okoliczności powód doznał szkody w postaci utraconych zarobków. Okoliczności te powinny zostać wykazane przez powoda, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodów z art. 6 k.c. Sąd rozpatrując niniejszą sprawę doszedł do przekonania, że powód wykazał jedynie to, że na skutek upadku ze schodów doznał urazu stopy. Pełnomocnik pozwanego podnosił, iż powód jedynie symulował doznanie tego urazu, albowiem bezpośrednio po upadku nie zgłaszał żadnych dolegliwości, a w czasie badania nie miał żadnych zewnętrznych oznak urazu oraz brak było jego potwierdzenia w zdjęciu rentgenowskim

uszkodzonej nogi. Zdaniem Sądu jednakże przeprowadzone w sprawie dowody w szczególności z dokumentów, których żadna ze stron nie kwestionowała oraz z przesłuchania świadków K. A. i M. N., jak i samego powoda, które Sąd uznał w tym zakresie za wiarygodne albowiem korespondowały ze sobą jak i innymi dowodami zebranymi w sprawie, nie dają podstaw do negowania twierdzeń powoda, iż na skutek upadku na schodach doznał skręcenia lewej stopy. Z tych dowodów bowiem jednoznacznie wynika, iż powód upadł na schodach około godziny 10.00, co widzieli dwaj funkcjonariusze i po upadku powrócił na halę produkcyjną, z której nie wychodził aż do godziny 13.00, kiedy to zgłosił się do dozoru osadzonych funkcjonariusza informując go, iż boli go noga. Badający go lekarze natomiast wprawdzie nie stwierdzili śladów obrzęku ani też zaczerwienienia stopy, jednakże zlecieli wykonanie zdjęcia rentgenowskiego i ostatecznie uznali, że doszło do urazu skoro zalecili stosowanie szyny gipsowej przez okres 10 dni oraz chodzenie przy pomocy kul łokciowych bez obciążania lewej nogi przez pewien czas. Powyższe przebieg zdarzeń nie daje więc podstaw do twierdzenia, że powód doznał urazu w innych okolicznościach niż na skutek upadku ze schodów. Skoro od upadku do zgłoszenia dolegliwości cały czas przebywał na terenie pozwanego, na hali produkcyjnej, to urazu tego doznać musiałby w czasie, kiedy przebywał na hali, a wówczas ktoś z pracowników pozwanego bądź też pracujący tam osadzenie musieliby zauważyć takie zdarzenie. Brak jest również podstaw do twierdzenia, że powód symulował uraz. Bezpośrednio po wypadku i zgłoszeniu urazu powód był badany przez dwóch lekarzy (w zakładzie karnym i w szpitalu w N.) – brak jest w sporządzonej przez nich dokumentacji informacji o tym, że uraz powoda jest wątpliwy. Wręcz przeciwnie mimo braku zewnętrznych oznak urazu lekarz w zakładzie karnym zlecił wykonanie pilnego zdjęcia rentgenowskiego, a zatem o braku urazu nie mogło świadczyć jedynie to, że powód nie miał opuchniętej czy zaczerwienionej nogi. Lekarz w Szpitalu zaś, mimo zgłaszanych przez pełnomocnika pozwanego wątpliwości co do rzeczywistego powstania urazu, uznał, że u powoda doszło do skręcenia stopy i wdrożył leczenie. Podkreślić należy, iż taka decyzja lekarza zapadła mimo że u powoda brak było zewnętrznych oznak urazu i nie stwierdzono urazów kostnych w zdjęciu rentgenowskim. Nadto powód zgłosił również swoje roszczenia do ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i tam również komisja na podstawie dokumentów nie zakwestionowała powstania urazu u powoda. Z tych też względów Sąd uznał, iż w sprawie zostało wykazane, że powód na skutek upadku doznał urazu lewej stopy pod postacią jej skręcenia. Podkreślić przy tym należy, iż stanowisko pozwanego tym zakresie było jedynie prezentacją dokonanej przez pozwanego interpretacji zapisów w dokumentacji medycznej powoda i kwestionowaniem dokonanej u powoda przez badających go lekarzy rozpoznania. Pozwany nie przedstawił żadnych innych dowodów, z których wynikałoby, że powód nie doznał wówczas tego urazu, a jedynie go symulował, czy dowodu na to, że na podstawie okoliczności wskazanych w dokumentacji medycznej powoda nie można było postawić diagnozy o tym, że doszło do urazu. Zwłaszcza że kwestie te należą do zakresu wiadomości specjalnych i koniecznym byłoby przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na te okoliczności, a pozwany takiego dowodu nie złożył. Nie można również zdaniem Sądu uznać za przekonujący w tym zakresie dowód z zeznań świadka M. Ł., który w trakcie przesłuchania wskazał, iż inni osadzeni, którzy w dniu upadku powód pracowali razem z nim twierdzili, że po zdarzeniu powód w ogóle nie kulał. Jest to bowiem jedynie dowód ze słyszenia i nie wskazuje w sposób precyzyjny, kto i kiedy widział powoda poruszającego się normalnie, bez oznak urazu. Z tych też względów Sąd uznał, iż w sprawie zostało wykazane, że powód na skutek upadku ze schodów w pozwanym przedsiębiorstwie doznał urazu lewej stopy. Twierdzenia powoda w tym zakresie bowiem potwierdziły zeznania świadków (funkcjonariuszy ZK), którzy w taki sam sposób opisali przebieg zdarzenia oraz dokumentacji medycznej powoda. Jednocześnie poza twierdzeniami pozwanego w sprawie brak było jakichkolwiek dowodów podważających twierdzenia powoda w tym zakresie, w szczególności co do skutków jego upadku na schodach. Skoro bowiem Sąd dysponuje dowodami, że u powoda stwierdzono uraz lewej stopy i zastosowano odpowiednie leczenie oraz dowodami, że powyższa diagnoza została postawiona bezpośrednio po upadku powoda – trudno uznać, iż doszło do tego w innych okolicznościach niż upadek na schodach oraz że powód ten uraz symulował. Brak również było w sprawie przekonujących dowodów na to, że powód w chwili zdarzenia zbiegał ze schodów. Żaden ze świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, którzy widzieli zdarzenie nie potwierdzi, że powód zbiegał ze schodów. Świadek K. A. wprost wskazał, iż nie może powiedzieć, aby powód biegł po schodach. Niemniej zarówno ten świadek, jak i świadek M. N. wskazali, że powód schodził pośpiesznie ze schodów i te zeznania Sąd uznał za wiarygodne, albowiem wzajemnie ze sobą korespondowały i żaden ze świadków nie był zainteresowany w tym, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron. Zwłaszcza że ich zeznania są wyważone i z ich treści wynika, iż relacjonowali okoliczności korzystne dla jednej jak i drugiej strony postępowania. Tym samym Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda, iż nie schodził z tych schodów pośpiesznie.

Zwłaszcza w sytuacji, gdy zwróci się uwagę to z jakiej przyczyny powód schodził po tych schodach, a mianowicie chciał oddać list doręczony mu przez funkcjonariusza, który to już miał opuszczać budynek. Z zasad doświadczenia życiowego więc wynika, iż istotnie powód R. W. mógł wówczas poruszać się przyspieszonym krokiem, aby zdążyć oddać list, który nie był skierowany do niego. Z tych też względów Sąd uznał, iż powód po schodach schodził pospiesznie, przy czym uznał, iż nie zostało udowodnione, że z nich zbiegał. Sąd wskazał, że dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za powyższe skutki upadku powoda na schodach nie jest wystarczające wykazanie jedynie, że doszło do tego upadku na schodach w budynku pozwanego. Odpowiedzialność pozwanego z tego tytułu opiera się na treści art. 415 k.c., tym samym w niniejszej sprawie koniecznym było również wykazanie, że upadek pozwanego na schodach był spowodowany bezprawnym działaniem lub zaniechaniem pozwanego. Obowiązek wykazania tej okoliczności, tak jak i innych elementów odpowiedzialności pozwanego, spoczywał na powodzie (art. 6 k.c.). Powód bezprawność działania pozwanego wiązał z tym, że nie zapewnił on odpowiednich warunków technicznych schodów, które to zapewniałyby bezpieczne z nich korzystanie, a mianowicie nie zapewnił odpowiedniego oświetlenia, barierki zabezpieczających, szerokości stopni, zabezpieczenia stopni przed poślizgnięciem się oraz utrzymania schodów w należyтым stanie technicznym (według powoda istniały w nich ubytki). Zwłaszcza że pozwany kwestionował, aby jego działanie w tym zakresie było działaniem bezprawnym, wskazując, iż żadna z inspekcji nie wskazywała na to, że schody są niebezpieczne i należy je poprawić. Zatem to powód w niniejszej sprawie winien wykazać, że schody, na których upadł były schodami, które niezapewniają bezpiecznego korzystania z nich oraz że te właśnie okoliczności były przyczyną upadku na schodach. Sąd zaznaczył, że za stan nieruchomości i nieusunięcie zagrożenia jakie powoduje niewłaściwa konstrukcja czy też stan techniczny budynków posadowionych na nieruchomości dla bezpieczeństwa innych osób odpowiada jej właściciel.

Zgodnie bowiem z treścią art. 61 pkt 1 ustawy z dnia 07 lipca 1994r. prawo budowlane to na właścicielu lub zarządcy obiektu budowlanego spoczywa obowiązek utrzymania i użytkowania obiektu zgodnie z zasadami określonymi w art. 5 ust. 2 w/w ustawy. O biekł budowlany zaś, stosownie do treści art. 5 ust. 2 w/w ustawy, należy użytkować w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywać w należyтым stanie technicznym i estetycznym, nie dopuszczając do nadmiernego pogorszenia jego właściwości użytkowych i sprawności technicznej, w szczególności w zakresie związanym z wymaganiami, o których mowa w ust. 1 pkt 1-7 w/w ustawy, czyli m.in. w zakresie spełnienia podstawowych wymagań dotyczących bezpieczeństwa konstrukcji i bezpieczeństwa użytkowania. Sąd mając na uwadze art. 61 pkt 1, art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane wskazał, że to właściciel nieruchomości, a w niniejszym postępowaniu pozwany odpowiada za nienależyty stan techniczny schodów w takim zakresie, w jakim nie zapewnia bezpiecznego korzystania z nich. Ogólny wymóg, konstruowania schodów bezpiecznych przewidują bowiem przepisy administracyjne z zakresu prawa budowlanego. Sąd podkreślił, iż w jego ocenie schody winny być tak skonstruowane i utrzymywane w takim stanie by zapewniały bezpieczne korzystanie z nich w ramach normalnej eksploatacji schodów, tj. przy korzystaniu z nich z zachowaniem minimum ostrożności przez korzystającego ze schodów. Schodzenie lub wchodzenie po schodach bowiem wiąże się z pewnym ryzykiem i wymaga zachowania ze strony osoby korzystającej z nich z minimum ostrożności. Niemniej w ocenie Sądu przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie doprowadziło do uznania, że schody znajdujące się w budynku pozwanego, na których upadł powód były schodami niezapewniającymi bezpiecznego korzystania z nich. Okoliczność tę, jako okoliczność warunkującą odpowiedzialność pozwanego, winien wykazać powód. Sąd podkreślił, iż początkowo powód w pismach kierowanych do Sądu i Prokuratury wskazywał, iż przyczyną upadku na schodach była wyrwa czy też wyłobienie w przedostatnim stopniu. Również przesłuchany w charakterze strony w czasie swobodnej wypowiedzi wskazywał na w/w nieprawidłowość jako przyczynę upadku, nie wskazując na inne przyczyny. Dopiero pełnomocnik powoda w piśmie precyzującym pozew wskazywał na inne nieprawidłowości dotyczące schodów, które doprowadziły do upadku powoda, w tym na nieodpowiednie oświetlenie schodów. Sąd wskazał, że niewątpliwie schody, którymi poruszał się powód wbrew twierdzeniom strony powodowej miały barierki zabezpieczające. Potwierdzają to zeznania chociażby świadków K. A. i M. N., którzy wskazywali, iż powód schodząc ze schodów trzymał się poręczy, jak również zeznania M. Ł. i L. Ś., którzy wskazywali, iż przy schodach jest zamontowana poręcz. Tym samym Sąd uznał, iż wymóg zamontowania barierki zabezpieczającej został spełniony. Zresztą wynika to również z załączonego do akt postępowania przygotowawczego protokołu oględzin schodów, w którym wskazano, że taka barierka jest zamontowana. Również w protokole pokontrolnym Państwowej Inspekcji Pracy nie znalazło



się zalecenie zamontowania takiej barierki, mimo informacji o konieczności wyeliminowania ręcznego transportu półproduktów tymi schodami. Zatem Sąd uznał, iż takowe barierki były zamontowane. Sąd stwierdził też, iż brak było w sprawie dowodu, na to, że sporne schody miały nieodpowiednią szerokość stopni, która powodowała, że schody nie zapewniały bezpiecznego korzystania z nich. Powód bowiem nie wnosił chociażby o dokonanie oględzin tych schodów i dokonanie na nich pomiarów tych schodów przez biegłego. Również dowodów z dokumentów nie wynika jak była szerokość poszczególnych stopni. Nie ustalano tego również w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę ani też w ramach kontroli Inspektora Pracy. W protokole pokontrolnym tego ostatniego wskazano jedynie, że schody są dość strome bez wskazania jaka jest szerokość stopni i ich wysokość, ale wszelkie zaleceniami nakazy wydawane przez tego inspektora w ramach kontroli przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczyły konieczności wyeliminowania transportu ręcznego po tych schodach. Brak było jakichkolwiek zaleceń wskazujących na konieczność wyłączenia tych schodów z eksploatacji, tj. zaprzestania używania ich przez pracowników do przechodzenia z parteru na piętro budynku. Jedynie w protokole oględzin schodów przeprowadzonych w ramach postępowania przygotowawczego wskazano wysokość poszczególnych stopni w obu częściach schodów, przy czym również w tym protokole nie zaznaczono, jak jest szerokość stopni, a jedynie wskazano szerokość samych schodów. Brak było zatem możliwości dokonania oceny, czy istotnie szerokość stopni była nieodpowiednia i uniemożliwiała bezpieczne korzystania z tych schodów przy normalnym ich użytkowaniu, tj. do schodzenia i wchodzenia po nich na inne kondygnacje. Zdaniem Sądu bez znaczenia pozostają tutaj zeznania świadka K. W., który twierdził, iż nie na wszystkich stopniach mieści się cała stopa, albowiem zeznania tego świadka nie znajdują w tym zakresie potwierdzenia w żadnych innych dowodach, w tym dowodach z dokumentów, przy czym nie wskazał on, których stopni ta okoliczność dotyczy, w tym czy stopnie takie znajdują się w górnym czy też w dolnym biegu schodów. Sąd podkreślił, iż pozostali świadkowie w żaden sposób nie wskazywali, aby stopnie schodów były o nieodpowiedniej szerokości. Ma to tym większe znaczenie, że w szczególności świadek K. A. i M. N. nie są związani z żadną ze stron tego postępowania i nie mieli żadnego interesu, aby zeznawać w określony sposób na korzyść którejkolwiek z nich. Do zeznań zaś świadka K. W. natomiast należy podchodzić z ostrożnością, albowiem świadek ten również został wycofany z zatrudnienia w pozwanym przedsiębiorstwie w tym samym czasie co powód, co może powodować negatywne nastawienie świadka do strony pozwanej. Poza tym zeznania tego świadka w tym zakresie odnoszą się jedynie do oceny szerokości stopni, nie wskazał zaś, aby dokonywał ich pomiarów. Na marginesie Sąd również wskazał, iż sama wysokość stopni w ciągu schodów, na których powód się przewrócił nie może prowadzić do wniosku, że przedmiotowe schody nie były schodami bezpiecznymi. Przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002r. o warunkach technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (które stosuje się do dopiero powstających budynków) wskazują, iż maksymalna wysokość stopni w budynkach mieszkalnych dwupoziomowych jak również w budynkach usługowych zatrudniających do 10 osób może wynosić 19 centymetrów (§ 68 w/w rozporządzenia). Tym samym zdaniem Sądu nie sposób uznać, że schody, w ciągu schodów, na których upadł powód, które według protokołu oględzin z postępowania przygotowawczego mają właśnie taką wysokość poszczególnych stopni, były schodami niebezpiecznymi, skoro sam ustawodawca dopuszcza budowanie schodów ze stopniami o takiej wysokości w celu korzystania z nich do normalnej komunikacji między poszczególnymi piętrami. Nie sposób bowiem uznać, iż ustawodawca dopuszczałby przepisami prawa powszechnie obowiązującego do budowania schodów zgodny z przepisami, ale jednocześnie niezapewniających bezpieczeństwa korzystania z nich. Sąd wskazał również, iż powyższe rozporządzenie przewiduje również wytyczne co do szerokości stopni, ale nie określa ich w sposób sztywny, a jedynie wskazuje, iż winna wynikać z warunku określonego wzorem  $2h+s=0,6$  do 0,65 metra, gdzie  $h$  to wysokość stopnia, a  $s$  to szerokość stopnia. Z powyższego wzoru wynika więc, że stopnie mogły mieć szerokość od 22 centymetrów do 27 centymetrów, a na schodach o takiej dopuszczalnej szerokości istotnie cała stopa dorosłego mężczyzny mogła się nie mieścić. Zatem również z w/w powodów nie sposób uznać działania pozwanego w tym zakresie, tj. w zakresie szerokości stopni za bezprawne. Sąd zaznaczył, iż schody niewątpliwie nie miały żadnych mat zabezpieczających przed poślizgnięciem się (mat antypoślizgowych), co wynika jednoznacznie z zeznań wszystkich świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie. Niemniej brak było przy tym jakichkolwiek dowodów na to, że ich brak powodował, że schody były niebezpieczne. Zwłaszcza, że nawet Inspekcja Pracy, która kontrolowała stan przestrzegania w pozwanym przedsiębiorstwie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy nie nakazała ich zamontowania, mimo poddania również kontroli przedmiotowych schodów. Poza tym świadkowie, poza K. W., nie wskazywali, aby schody te były wyślizgane bądź aby łatwo było na nich o poślizgnięcie

się. Wręcz przeciwnie wskazywali, iż nie mają problemu z poruszaniem się po tych schodach. Sąd zaś, dysponując jednocześnie protokołem kontroli PIP i jego ustaleniami, nie miał podstaw, aby kwestionować zeznania tych świadków w tym zakresie. Pełnomocnik powoda podnosił również, iż schody, na których doszło do upadku powoda nie spełniały wymogów przewidzianych dla schodów bezpiecznych z uwagi na nieutrzymywanie ich w należyтым stanie. W tym zakresie wskazywał, iż w schodach, w szczególności w stopniu, na którym wyrócił się powód, była wyrwa, której powód nie widział z uwagi na nieodpowiednie oświetlenie, potknął się o nią i wyrócił. Zresztą jak już wyżej wskazano powód od samego początku podnosił, iż upadł na schodach z uwagi na znajdujące się na tym stopniu wyźłobienie. Istotnie uszkodzenie takie poszczególnych elementów schodów co do zasady powoduje, że schody w takim stanie nie zapewniają bezpiecznego poruszania się po nich. Na istnienie takiej wyrwy w schodach wskazywał w swoich zeznaniach sam powód oraz świadek K. W.. Sąd jednakże nie dał wiary tym zeznaniom i ustalił, iż takowej „wyrwy” czy też ubytku w schodach nie było. Wskazać bowiem należy, iż poza w/w osobami żaden inny świadek nie potwierdził tej okoliczności. O ile do zeznań świadków M. L. i L. Ś., jako pracowników pozwanego i to pracowników odpowiedzialnych za przestrzeganie przepisów BHP należy podchodzić ostrożnie, to nie sposób uznać za niewiarygodne w tym zakresie zeznań świadków K. A. i M. N., którzy w żaden sposób nie byli zainteresowani określonym sposobem zakończenia tego postępowania. Ich zeznania były spójne i logiczne, a także wyważone i w żaden sposób w sposób nadmierny nie obciążali żadnej ze stron postępowania. Poza tym zeznania te znajdują chociażby potwierdzenie w dowodach z dokumentów, w tym z dowodem z protokołu oględzin schodów, w którym nie zaznaczono, aby w którymkolwiek stopniu znajdowały się ubytki. Zaznaczyć przy tym należy, iż oględziny te były wykonywane pod kątem ustalenia czy schody te odpowiadają przepisom BHP. Również w protokole pokontrolnym Państwowej Inspekcji Pracy w opisie schodów i zalecenia i nakazach dla pracodawcy nie znalazły się zapisy świadczące o tym, że w schodach znajdują się ubytki, które uniemożliwiają bezpieczne korzystanie z tych schodów. Jest to o tyle ważne, że jednocześnie w protokole tym znajdują się uwagi do ubytków w posadzce przy wejściu na halę, czy uwagi dotyczące innych elementów budynku, co do których inspektor nakazał usunąć te ubytki lub poszczególne elementy naprawić. Tym samym Sąd uznał, że gdyby takowe ubytki się znajdowały to musiałyby być odnotowane w w/w protokole, a pozwany zostałby zobowiązany do ich usunięcia. Z tych też względów Sąd uznał, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe nie doprowadziło do ustalenia, że przedmiotowe schody posiadały ubytki czy też inne uszkodzenia, które były przyczyną upadku powoda i które powodowały, iż korzystanie z tych schodów nie było bezpieczne. to zaś powoduje, iż również z tych względów nie sposób uznać działania pozwanego za bezprawne. Kolejnym zarzutem podnoszonym przez pełnomocnika powoda było to, że schody te w dniu zdarzenia nie były w sposób dostateczny oświetlone, co spowodowało, iż nie zauważył on znajdującej się w schodach wyrwy, potknął się i wyrócił. Sąd podkreślił, iż sam powód wskazując na przyczyny zdarzenia nie wskazywał na nieodpowiednie oświetlenie schodów, a jedynie na to, że znajdował się w nich ubytek, jak również w ten sam sposób przedstawiał przyczyny i stan schodów w ramach swobodnej wypowiedzi przy jego przesłuchaniu. Zdaniem pełnomocnika powoda wystarczającym do uznania tej okoliczności było zalecenie powypadkowe inspektora ds. BHP u pozwanego, który zalecił zamontowanie dodatkowego oświetlenia, co jak wynika z protokołu oględzin tych schodów z postępowania karnego zostało wykonane. Sąd mając na uwadze § 59 w/w rozporządzenia wskazał, że przeznaczenie pomieszczenia determinuje rodzaj oświetlenia. W przypadku więc klatek schodowych niewątpliwie oświetlenie takie powinno być zapewnione w takim zakresie, aby można było korzystać w sposób bezpieczny ze schodów, aby przy zachowaniu minimum ostrożności i uwagi można było bezpiecznie po schodach zejść i po nich wejść. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie brak jest dowodów na to, że istotnie w dniu wypadku powoda schody były niedostatecznie oświetlone, zwłaszcza że powód początkowo w ogóle nie wskazywał na tą okoliczność jako na przyczynę upadku. Zdaniem Sądu samo zalecenie powypadkowe co do zamontowania dodatkowej lampy nie może przesądzać, że istniejące dotychczas oświetlenie było nieodpowiednie. Zwłaszcza jeżeli uwzględni się zeznania świadków, w szczególności funkcjonariuszy zakładu karnego, którzy wskazywali, iż w dniu wypadku oświetlenie schodów było odpowiednie i nie zgłaszali żadnych uwag co do jakości tego oświetlenia. Nadto wskazywali, iż nie mieli żadnych problemów z korzystaniem z tych schodów. K. A. jednoznacznie wskazał, iż taka sytuacja miała miejsce również w dniu upadku powoda. Sąd z wyżej już przedstawionych przyczyn uznał ich zeznania za wiarygodne, a jednocześnie zeznania przeciwne uznał za niewiarygodne, albowiem wzajemnie ze sobą korespondowały i były one również zgodne z innymi dowodami zebranymi w sprawie, w tym z treścią dowodów z dokumentów. Wskazywali, iż schody były oświetlone światłem sztucznym, albowiem nad schodami paliła się lampa, jak również padało na nie światło z hali produkcyjnej (na górny ciąg

schodów) oraz po części na dolny ciąg schodów padało na nie światło z okna w drzwiach. Wprawdzie szyba w drzwiach był mleczna niemniej według zeznań tych świadków częściowo przepuszczała światło. Poza tym Sąd wskazał, iż do upadku powoda doszło w dolnej części schodów, przy drzwiach, gdzie znajdował się strażnik dozorujący osadzonych pracujących w pozwanym przedsiębiorstwie. Trudno zaś uznać, aby z uwagi na kwestie ochrony w tak newralgicznym miejscu mógł panować półmrok, czy oświetlenie, które nie pozwalałoby zauważyć uszkodzeń schodów czy też podłogi. Z tych też względów sąd uznał, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe nie doprowadziło do wykazania, że w dniu zdarzenia oświetlenie schodów było nieodpowiednie, tj. nie zapewniało bezpiecznego korzystania ze schodów, zwłaszcza że początkowo sam powód nie zgłaszał z tym zakresie zastrzeżeń. Dodatkowo Sąd wskazał, iż podczas kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy w pozwanym przedsiębiorstwie sporne schody zostały poddane również kontroli, co znalazło swój wyraz w protokole pokontrolnym. W ramach tej kontroli wskazano, że schody, na których upadł powód są strome i nakazano pozwanemu podjąć działania w celu wyeliminowania ręcznego transportu tymi schodami. W ocenie Sądu ta okoliczność nie może prowadzić do uznania, że schody nie odpowiadały warunkom niezbędnym do bezpiecznej ich eksploatacji. Jednocześnie bowiem inspektor przeprowadzający kontrolę nie wydał żadnych zakazów czy też nakazów wyeliminowania wykorzystywania tych schodów do komunikacji między poszczególnymi kondygnacjami przez pracowników w innych sytuacjach niż przenoszenie materiałów do wyższej kondygnacji i nie wydał żadnych zaleceń nakazujących wykonanie dalszych zabezpieczeń tych schodów poza już istniejącymi. Tym samym Sąd uznał, iż w zakresie zwykłego korzystania z tych schodów państwowa inspekcja pracy nie dopatrzyła się naruszenia zasad BHP, jak również nie wskazywała, iż korzystanie z nich jest niebezpieczne. To również zdaniem Sądu wskazuje, iż w sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że sporne schody nie odpowiadały warunkom dla bezpiecznego korzystania z nich w zakresie ich normalnej eksploatacji. Mając na uwadze powyższe uwagi Sąd doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na przypisanie działaniu pozwanego cechy bezprawności i tym samym nie pozwoliło na przypisanie mu odpowiedzialności za doznany przez powoda na skutek upadku na schodach uraz nogi. Brak było bowiem dowodów na to, że działania czy zaniechania pozwanego w tym zakresie były działaniem bezprawnymi, albowiem brak było dowodów na to, że schody te nie miały cech schodów bezpiecznych (umożliwiających bezpieczne korzystanie z nich przy ich normalnym wykorzystywaniu), jak również dowodów na to, że nie spełniają wymogów sztuki budowlanej. Sąd podkreślił, iż szereg okoliczności związanych z oceną bezpieczeństwa schodów, jak chociażby wymiary schodów, ich odpowiedni stan techniczny czy oświetlenie o właściwym natężeniu należy do wiadomości specjalnych, a zeznania świadków w tym zakresie zawierają pewien element oceny uzależnionych od indywidualnych doświadczeń i zdolności postrzegania i oceny określonych zjawisk i dla ich wykazania winien być przeprowadzony dowód z opinii biegłego, chociażby z zakresu budownictwa. Wniosek zaś o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego został w niniejszej sprawie cofnięty, a Sąd z uwagi na treść art. 232 k.p.c. nie miał podstaw do przeprowadzenia tego dowodu z urzędu. Brak zaś wykazania bezprawności w działaniu pozwanego powoduje, iż nie można uznać, iż zaktualizowała się jego odpowiedzialność za skutki upadku powoda na schodach, a samo zdarzenie należy uznać za nieszczęśliwy wypadek i tym samym powództwo w niniejszej sprawie winno ulec oddaleniu. Niezależnie od wyżej poczynionych uwag co do braku podstaw przypisania odpowiedzialności pozwanemu z uwagi na brak wykazania po jego stronie bezprawności działania Sąd I instancji wskazał w przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie doprowadziło do ustalenia, że po stronie powoda, na skutek upadku ze schodów, powstała szkoda w postaci utraconych zarobków. Sąd zaznaczył, iż powód winien wykazać, że gdyby nie upadek na schodach i związana z tym jego czasowa niezdolność do pracy nadal pracowałby odpłatnie u pozwanego oraz jakie w tym czasie uzyskiwałby zarobki. W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje to, iż powód u pozwanego w chwili wypadku pracował nieodpłatnie w ramach przyuczenia do pracy jak również to, że nie miał on przydzielonych ani też nie wykonywał żadnych określonych zadań w przedsiębiorstwie pozwanego. Nadto na początku grudnia 2010 roku został przetransportowany do innego zakładu karnego. Powyższe zdaniem Sądu prowadzi do wniosku, iż nie sposób przyjąć w sposób realny, że powód nadal pracowałby i to odpłatnie u pozwanego. Sam fakt przetransportowania powoda do innej jednostki penitencjarnej powoduje, iż nawet gdyby został zatrudniony u pozwanego to i tak nie mógłby tej pracy kontynuować. Skoro został przewieziony do zakładu karnego w G. już na początku grudnia 2010r. to już wtedy nie mógłby kontynuować ewentualnego zatrudnienia i nie otrzymywałby z tego tytułu wynagrodzenia. Podkreślić przy tym należy, iż co najmniej do 18 listopada 2010r. powód był zatrudniony nieodpłatnie i kontynuowanie zatrudnienia odpłatnego mogłoby nastąpić dopiero od dnia 19 listopada 2010r., zaś powód został przewieziony do zakładu karnego w G. najpóźniej w dniu 02 grudnia 2010r. Powód wprawdzie

wskazywał, iż nastąpiło to z uwagi na zgłaszane przez niego zastrzeżenia co do postępowania pozwanego po zdarzeniu z dnia 25 października 2010r., niemniej nie wykazał w żaden sposób, że istotnie zmiana jednostki penitencjarnej wobec jego osoby została dokonana właśnie z tych przyczyn. Zwłaszcza że decyzję o przetransportowaniu do innej jednostki penitencjarnej podejmuje służba więzienna, która nie była stroną w sprawie upadku powoda ze schodów, a nie pozwane przedsiębiorstwo i nie miała żadnego interesu w tym, aby w trybie nagłym zmieniać powodowi miejsce pobytu. Zawłaszcza że z zeznań powoda złożonych w niniejszej sprawie wynika, iż w zakresie wyjaśnienia okoliczności zdarzenia i sytuacji powoda uzyskał z strony zakładu karnego N. pomoc. Nie wykazał również w żaden sposób, że nie dokonano by w stosunku do jego osoby zmiany miejsca pobytu, gdyby nadal pracował w pozwanym przedsiębiorstwie, jak również nie wykazał, aby zmiana ta była nieuzasadniona i nie wynikała z żadnej potrzeby organizacyjnej bądź została dokonana jak twierdzi powód „za karę”. Zmiana zaś jednostki penitencjarna na inną niż zakład karny w N. powoduje, iż taki osadzony traci zatrudnienie w (...) w N., albowiem pozwany ma jedynie podpisana umowę na zatrudnianie skazanych tylko z tym zakładem karnym. Zatem z chwilą opuszczenia zakładu karnego w N. powód utraciłby zatrudnienie w pozwanym przedsiębiorstwie i tym samym możliwość zarobkowania. Bark jest przy tym podstaw do przyjęcia, iż uzyskałby inne odpłatne zatrudnienie również w Zakładzie Karnym w G., gdy nie doznany uraz nogi. Z tego już powodu nie sposób uznać, iż po stronie powoda doszło do utraty korzyści w postaci możliwego do uzyskania wynagrodzenia za pracę, skoro niezależnie od tego zaistnienia wypadku najpóźniej od 02 grudnia 2010r. nie pracowałby już w (...) w N. i tym samym nie uzyskiwałby wynagrodzenia. Sąd podkreślił, iż w stosunku do powoda w okolicznościach niniejszej sprawy, trudno w sposób realny ustalić, iż kontynuowałby zatrudnienie w pozwanym przedsiębiorstwie. Powód tę okoliczność wywodził z faktu, że został zatrudniony nieodpłatnie, a praca dla osadzonego jest formą nagrody i z pewnością w czasie okresu przyuczenia starałby się, aby uzyskać pracę odpłatną i ją utrzymać. Nie wskazywał na żadne inne okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcia, że powód zostanie u pozwanego zatrudniony po okresie miesięcznej nieodpłatnej pracy. Niemniej co przyznał sam powód od czasu zatrudnienia do upadku pracował osiem dni i nie wykonywał żadnej konkretnej pracy przy produkcji obuwia. Sam pracownik pozwanego mistrz produkcji M. Ł. wskazał, iż okres ten był zbyt krótki do dokonania oceny czy powód nadaje się do tej pracy. Z tych też względów nie sposób uznać, iż powód z pewnością uzyskałby takie zatrudnienie, skoro było ono uzależnione od oceny jego pracy podczas miesięcznego zatrudnienia nieodpłatnego. Zwłaszcza że po zakończonym zwolnieniu lekarskim nie zgłaszał w żaden sposób swojej gotowości do pracy, mimo że jak twierdził jego przekonaniu był nadal pracownikiem (...) w N.. Nadto mimo wycofania go z zatrudnienia nie zgłaszał ponownej chęci zatrudnienia pozwanym przedsiębiorstwie. Sąd podkreślił też, iż żądanie z tytułu utraconych zarobków, mimo że ma ono charakter hipotetyczny, musi być, jak każde żądanie wyrównania doznanej szkody, wykazane również pod względem wysokości. Powód wskazywał, iż miał możliwość uzyskania w tym okresie wynagrodzenia na poziomie 500 złotych miesięcznie, niemniej w żaden sposób nie wykazał, aby taką rzeczywiście kwotę mógł zarobić. Sąd wskazał, iż osadzeni u pozwanego zatrudnieni są w różnym wymiarze czasu pracy i w różnych systemach, w tym większość w systemie akordowym. Powód zaś poza swoimi oświadczeniami, nie wykazał, jakie wynagrodzenia uzyskują osoby zatrudnione w określonym systemach, a nadto sam nie wykazał w jakim charakterze, na jakim stanowisku i w jakim systemie miałby kontynuować pracę u pozwanego. Tym samym Sąd uznał, iż obok braku podstaw przyjęcia powstania szkody z tego tytułu co do zasady, to również wysokość odszkodowania z tego tytułu nie została wykazana. Mając na uwadze wyżej poczynione rozważania Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na uznanie, że do upadku powoda na schodach oraz doznania przez niego skręcenia lewej stopy doszło na skutek bezprawnego działania pozwanego, tj. na skutek dopuszczania do użytkowania schodów, które nie spełniały warunków technicznych umożliwiających bezpieczne korzystanie ze schodów, w szczególności co do ich oświetlenia, konstrukcji i ich wymiarów, stanu ich zużycia oraz zabezpieczeń przed poślizgnięciem się. W tej też sytuacji zdaniem Sądu brak było podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za powstałe w dniu 25 października 2010 r. zdarzenie i w związku z tym Sąd powództwo w całości oddalił i orzekł jak w punkcie I wyroku. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. W niniejszej sprawie to powód jest stroną przegrywającą proces, albowiem żądanie powoda wobec pozwanych nie zostało uwzględnione. Zatem to powód jako strona przegrywająca jest obowiązany zwrócić pozwanym poniesione przez nich koszty procesu. Pozwany w niniejszej sprawie poniósł łączne koszty w wysokości 2.417 zł i składały się na nie kwota 2.400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w osobie radcy

prawnego, który zgłosił się w trakcie postępowania oraz kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. Tą też kwotę Sąd I instancji zasądził od powoda na rzecz pozwanego i orzekł jak w punkcie II wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w całości. Strona skarżąca orzeczeniu temu zarzuciła:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 k.p.c. w wyniku przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów, błędu w ustaleniach faktycznych oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego, sprzeczne z zasadami logiki (to znaczy naruszające reguły logicznego myślenia), wadliwe i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, bezzasadne przyjęcie, że schody znajdujące się w budynku pozwanego, na których upadł powód były schodami zapewniającymi bezpieczne korzystanie z nich a w konsekwencji tak ustalonego stanu faktycznego:

2) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

-art. 415 k.c. przez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie w wyniku przyjęcia, że w ustalonym stanie faktycznym nie zachodzą po stronie pozwanego przesłanki odpowiedzialności deliktowej, o których mowa w tym przepisie i przez to nieprzypisanie pozwanemu odpowiedzialności z tytułu następstw wypadku z dnia 25 października 2010 r., w wyniku którego powód doznał obrażeń, a także przez przyjęcie, że w toku postępowania nie zostało udowodnione, iż pozwany w sposób zawiniony w rozumieniu 415 k.c. spowodował lub przyczynił się do spowodowania przedmiotowego wypadku przy pracy, który pozostawał w związku przyczynowym ze szkodą poniesioną przez powoda;

-art. 444 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie oraz przyjęcie, że strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności deliktowej, w związku z czym nie jest zobowiązana na podstawie tych przepisów do zapłaty powodowi tytułem naprawienia szkody kwoty 12.000 zł;

-art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji nie zasądzenie na rzecz powoda kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pomimo istnienia przesłanek cywilnoprawnej odpowiedzialności strony pozwanego;

-art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na zakwestionowaniu, że pomiędzy niewłaściwym stanem technicznym schodów znajdujących się na terenie zakładu pracy pozwanego, niezapewnieniem powodowi bezpiecznych warunków pracy, niewyposażeniem przedmiotowych schodów w maty antypoślizgowe, niewłaściwym oznaczeniem schodów, jako miejsca niebezpiecznego i niedostatecznym oświetleniem schodów, nie istnieje bezpośredni związek przyczynowy - podczas gdy w rzeczywistości wymienione działania, a także zaniechania pracowników pozwanej, wpłynęły bezpośrednio na zaistnienie i rozmiar doznanej przez powódkę szkody, w następstwie czego pominięty został przez Sąd drugiej instancji materiał dowodowy zebrany w sprawie;

-sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez uznanie, iż schody, na których doszło do wypadku przy pracy powoda były należycie oświetlone, a ich stan techniczny i oznakowanie odpowiadały warunkom niezbędnym do bezpiecznej ich eksploatacji.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego Przedsiębiorstwa Państwowego (...) w N. na rzecz powoda R. W. kwoty 12.000 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie ciała oraz kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji; zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda okazała się o tyle zasadna, że w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia skutkowałą zmianą jedynie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Ustosunkowując się do apelacji Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności stwierdza, że Sąd Rejonowy zgodnie z wymogami obowiązującymi w postępowaniu cywilnym zebrał materiał dowodowy. Ustanowiona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów ogranicza możliwość skutecznego podważenia oceny dokonanej przez Sąd I instancji do sytuacji, gdy nastąpiło uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Zdaniem Sądu Odwoławczego strona skarżąca nie przedstawiła takich argumentów, które prowadziłyby do stwierdzenia, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów narusza dyspozycję art. 233 § 1 k.p.c. W konsekwencji Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd orzekający w całości podziela i przyjmuje za własne. Następnie z tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wyciągnął właściwe wnioski dotyczące meritum sprawy. Przy tym wymaga zaakcentowania, iż w pozwie R. W. wystąpił wobec pozwanego z roszczeniem odszkodowawczym na podstawie art. 444 § 1 k.c. oraz roszczeniem o zadośćuczynienie na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., które są oparte na odpowiedzialności deliktowej unormowanej w art. 415 k.c., a do przesłanek takiej odpowiedzialności należy: zawinione zachowanie; szkoda; związek przyczynowy między zawinionym zachowaniem a szkodą. Z kolei przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.). Stosownie zaś do treści art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten rozstrzyga zatem na kim, w razie sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego, spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozostaje on w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego normującymi reguły dowodzenia. W wyroku z dnia 9 stycznia 2001 r. (sygn. akt II CKN 1194/00, LEX nr 52375) Sąd Najwyższy wskazał, iż w procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Zgodnie z dyspozycją art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Mając powyższe uwagi na względzie w ocenie Sądu Okręgowego prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala podzielić stanowiska powoda, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 25 października 2010 r., w którym podczas schodzenia ze schodów w budynku pozwanego R. W. na skutek upadku doznał urazu lewej stopy w postaci skręcenia. Pomimo, iż to na stronie powodowej spoczywał w tym zakresie obowiązek wykazania faktów, gdyż wywodziła z nich korzystne dla siebie skutki prawne, strona ta nie sprostала temu. R. W. jako podstawę odpowiedzialności pozwanego za wymienione zdarzenie upatrywał w jego zawinionym zachowaniu polegającym na niezapewnieniu mu bezpiecznych warunków pracy. Jednakże zdaniem Sądu Odwoławczego takiego zachowania po stronie pozwanej nie wykazał. Po pierwsze R. W. przed przystąpieniem do pracy u pozwanego 18 października 2010 r. przeszedł szkolenie wstępne w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, co jest udokumentowane kartą szkolenia wstępnego bhp, a nieprawidłowości w tym zakresie skarżący nie wykazał. Po drugie powód nie wykazał też, aby schody na których nastąpił jego upadek nie spełniały warunków technicznych zapewniających bezpieczne korzystanie z nich. Należy przy tym podkreślić, iż kontrola przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy w dniach 24-25 maja 2011 r. nie stwierdziła takich nieprawidłowości w zakresie bezpieczeństwa przedmiotowych schodów, które mogłyby być przyczyną upadku powoda, co znajduje potwierdzenie w protokole z tej kontroli. Stanowisko powoda co do ubytku w stopniach schodów, który miał spowodować jego upadek nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Przeczą temu także wyniki wskazanej kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy. Jednocześnie sposób poruszania się powoda przez upadkiem, a mianowicie że schodził z nich pospiesznie, co było spowodowane jego wolą oddania odchodzącemu funkcjonariuszowi błędnie przekazanej mu przesyłki – przemawia za tym, iż powód podczas schodzenia ze schodów nie był na tej czynności w pełni skoncentrowany, co oczywiście znacznie zwiększa szansę na nieprawidłowe postawienie nogi na stopniu schodów. W tej sytuacji upadek powoda można uznać co najwyżej w kategorii nieszczęśliwego wypadku. Natomiast odwoływanie się apelującego użyte określenie, że „się potknął” wcale nie oznacza, że w stopniach schodów był ubytek, skoro następnie nie zostało to w żaden sposób potwierdzone. Zresztą

zgodnie z przywołaną przez autora apelacji definicją można się również potknąć o własną nogę, bądź nieprawidłowo ją stawiając o sam stopień schodów. Strona skarżąca nie wykazała też, aby powoływana przez nią okoliczność brak mat antypoślizgowych oraz dodatkowych oznaczeń, czy też że schody są strome świadczyła o tym, iż nie nadają się one do bezpiecznej komunikacji między piętrami w budynku pozwanego, zresztą przeczy temu kontrola przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy. Natomiast powoływana przez skarżącego kwestia zalecenia przez inspektora ds. BHP w dniu 9 listopada 2010 r. we wnioskach profilaktycznych do karty wypadku zainstalowania w dolnym biegu klatki schodowej dodatkowego oświetlenia biegu schodów miała na celu jedynie zmniejszenie ryzyka upadków ze schodów, co wyraźnie wynika z treści tego dokumentu, tym samym celem przedmiotowego zalecenia nie było wyeliminowanie nieprawidłowości w zakresie bezpieczeństwa korzystania ze schodów. Ponadto dokładnie w tym samym celu inspektor zalecił w ramach przypomnienia udzielenie pracownikom instruktarzu o zasadach poruszania się po terenie hali produkcyjnej oraz przyległych do niej pomieszczeń, co jednak nie oznacza iż pracownicy uprzednio nie przeszli takiego instruktarzu. W tym miejscu należy podkreślić, iż ocena zagadnienia poziomu zużycia schodów, czy też natężenia oświetlenia schodów w kontekście bezpieczeństwa korzystania z nich wymaga wiadomości specjalnych. Jednakże w rozpatrywanej sprawie strona powodowa powołując się na korzystne dla niej okoliczności dotyczące tych kwestii, w tym zawarty w treści apelacji wywód dotyczący zdaniem skarżącego nieodpowiedniego poziomu natężenia oświetlenia, ostatecznie nie podjęła w tym zakresie inicjatywy w postaci dowodu z opinii biegłego. Również ocena wykonania schodów zgodnie ze sztuką budowlaną i ocena przystosowania ich do odpowiednich celów wymaga wiadomości specjalnych, lecz także i w tych kwestiach strona powodowa podnosząc korzystne dla niej okoliczności ostatecznie nie podjęła w tym zakresie inicjatywy w postaci dowodu z opinii biegłego. Zatem już wobec nie wykazania przez powoda zawinionego zachowania pozwanego jako przyczyny zdarzenia z dnia 25 października 2010 r., polegającego na niezapewnieniu mu bezpiecznych warunków pracy - nie było podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie, a tym samym ze ewentualne szkody po stronie powoda w związku z tym zdarzeniem. Stąd skierowane w stosunku do pozwanego roszczenia o odszkodowanie oraz o zadośćuczynienie nie mogły zostać uwzględnione. W konsekwencji podniesiona w apelacji argumentacja nie mogła skutkować wzruszeniem w omawianym zakresie zaskarżonego wyroku.

Jedynie dla porządku Sąd Okręgowy wskazuje, że powód nie wykazał również szkody jaką miał ponieść w związku ze zdarzeniem z dnia 25 października 2010 r. w postaci utraconego zarobku. Po pierwsze R. W. w chwili zdarzenia nie pracował odpłatnie. Po drugie nie było żadnej pewności czy po okresie na który został zatrudniony nieodpłatnie zostanie dalej zatrudniony za wynagrodzeniem. Nie było nawet podstaw do stwierdzenia, że powód nadaje się do dalszej odpłatnej pracy, a ze względu na podawany przez powoda stan zdrowia nie wiadomo też czy pozwalałby mu na podjęcie dalszego zatrudnienia. Po trzecie nie ma żadnych podstaw do przyjęcia na jakim stanowisku powód zostałby zatrudniony za wynagrodzeniem i ile by ono wynosiło. Ponadto powód w niedługim czasie po zdarzeniu został przeniesiony do innego zakładu karnego, co dyskwalifikuje możliwość dalszego zatrudnienia u pozwanego. Twierdzenie zaś powoda, iż przeniesienie miałyby mieć związek ze zdarzeniem z dnia 25 października 2010 r. nie zostało w żaden sposób wykazane. Z kolei jeśli chodzi o żądanie zadośćuczynienia to wymaga zauważenia, że wprawdzie R. W. wskutek zdarzenia doznał skręcenia stawu skokowego co doprowadziło do naruszenia czynności narządu ciała w stopniu lekkim na okres do 7 dni. To jednak powoływanie się przez niego na fakt przyznania mu przez Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną w W. jednorazowego świadczenia na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika na podstawie nadesłanej dokumentacji lekarskiej, gdzie komisja lekarska w sposób zaoczny ustaliła, iż R. W. doznał trwałej utraty zdrowia w wysokości 3% - jest już z uwagi na brak bezpośrednio przeprowadzonych przez orzekającego badań nieprzekonywujące. Należy przy tym podkreślić, iż okoliczność stwierdzenia trwałego uszczerbku na zdrowiu wymaga wiadomości specjalnych, jednakże i w tym zakresie strona powodowa w niniejszej sprawie nie podjęła inicjatywy w postaci dowodu z opinii biegłego. Dowodu z opinii biegłego nie sposób zaś zastąpić zaoczną oceną stanu zdrowia powoda.

Jednakże w ramach kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy dostrzegł, iż w ramach rozstrzygnięcia o kosztach procesu nie było podstaw do uwzględnienia po stronie pozwanej wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną na podstawie umowy stałego zlecenia z dnia 1 marca 2011 r. przez jej pełnomocnika D. P. w wysokości 2.400 zł, gdyż nie ma podstaw do przyjęcia, aby ten pełnomocnik miał uprawnienia radcy prawnego. Należy też zaakcentować, iż przedmiotowa

umowa stałego zlecenia może stanowić podstawę do przyznania z tego tytułu pozwanemu poniesionych kosztów, lecz co istotne poniesienie tych kosztów co do wysokości nie zostało przez pozwanego wykazane stosowną fakturą. Tym samym w zakresie poniesionych przez pozwanego kosztów należało uwzględnić jedynie opłatę skarbową od udzielonego pełnomocnictwa, której fakt poniesienia został udokumentowany.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku, w pozostałej zaś części apelację oddalił o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł w punkcie 2 wyroku.